KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek.
Dnia 11 (23) Sierpnia 1860 Rok. № 220. Jutro, Śgo Bartłomieja Apostoła.

Pojutrze w Kościele Śgo Kazimierza, przypada Odpust na cześć Śgo Ludwika, Króla Francuzkiego.

JW. Jenerał Piechoty *Lipraadi*, Dowódzca 2go Korpusu, wyjechał do Radomska.

Onegdaj JW. Xawery *Pusłowski*, b. Vice-Prezes W. T. D., z Małżonką powrócili w najlepszem zdrowiu ze Szczawnicy, wraz z Profesorem *Wagą*, który im towarzyszył w tej podróży do Karpat.

Rada Lekarska Królestwa, na posiedzeniu w d. 9 (21) b. m., przyznała PP. Mikołajowi *Szulcowi* i Mikołajowi *Czyżewiczowi*, stopień Magistra Farmacji.

Jutro, jako w rocznicę skonu ś. p. Jana *Górskiego*, b. Urzędnika Konsumcji, ostatnio Dozorcy rzeki Wisły, odbędzie się żałobna Msza w Kościele XX. *Augustjanów*, o godz: 10tej z rana; na które, Siostrzenica zmarłego, wraz z Wnukami, zaprasza Przyjaciół i Znajomych.

Antoni *Chełchowski*, b. Urzędnik Komissji Skarbu, ostatnio Emeryt, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 78, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, onegdaj przeniósł się do wieczności. Stroskany Syn wraz z nieobecnemi Córkami, zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 5½ po południu, z Kaplicy przy Kościele Śgo Jana, na smętarz Powązkowski.

Ś. p. Józefa z Nowackich *Lewińska*, Żona b. Oficera b. W. P. i Obywatelka m. Warszawy, w wieku lat 64, onegdaj życie zakończyła. Stroskany Mąż wraz z Dziećmi i Wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 6tej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od E. Z. rs. 3 dla nieszczęśliwych Chrześcjan w Syrji.— Od W. G. na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołami: XX. *Reformatów, Kapucynów, Karmelitów* na Lesznie, i przed PANEM JEZUSEM przed Kościołem Śgo Krzyża, po kop: 50, razem rs. 2.

Rubli srebrem *dziesięć*, złożone jako wynagrodzenie w jednym z handlów win, za zwrócenie pozostawionych w tymże handlu rubli srebrem **926**, przysłano do Redakcji *Kurjera* na Ochronę pod nazwą Xiędza *Baudouin*.

P. Redaktorze! Składamy w Redakcji *Kurjera* rs. 30, zebrane w kółku młodzieży Izraelskiej, dla biednych prześladowanych Chrześcjan w Syrji.— *W. M.; A. K.*

Zarząd Spółki Jedwabniczej zawiadamia, że w r. b. tak jak w latach zeszłych nabywa oprzędy jedwabnicze, po k. 60 za funt. Życzący sprzedać, winien takowe dostawić do Domu Komissowego nasion, produktów i narzędzi rolniczych przy ulicy Miodowej, w pałacu Arcy-Biskupów, pod firmą A. *Rodkiewicz*.

Do czynności odbyć się mających przy zwijaniu wygranych 2giej kl: loterji klassycznej i wliczaniu tychże do koła, oraz przy ciągnieniu wygranych 2giej klassy, zaproszeni zostali następujący Obywatele tutejszego miasta jako delegowani: WW. *Morytz* i *Dziarkowski*.

Z Podlaskiego. — Dnia 22go Lipca połączyli się węzłem małżeńskim, Wny Tomasz *Walicki* z Wną Florentyną *Czarnocką*, Córką Radcostwa i dziedziców dóbr Przesławice. Rano udał się cały orszak ślubny do Kościoła w dawnej majętności W. *Czarnockiego* Ceranowie położonego, gdzie wassystencji kilku Xięży, pobłogosławił nadobną parę W. JX. Kanonik *Dziobkowski* Proboszcz miejscowy, zaś Stryj Pana Młodego W. JX. Dziekan, w wymownych i do głębi serca wzruszających wyrazach, wskazał Nowożeńcom obowiązki, jakie na siebie przez akt ślubny przyjmują. Dzień ten uroczysty zakończony został wystawnym wieczorem, na którym oprócz Panny Młodej, jaśniały jeszcze córki okolicznych Obywateli, tak wdziękiem jak i gustownemi a skromnemi ubiorami.

Otworzenie kolei żelaznej Mnichowsko-Wiedeńskiej, jako też już zaprowadzone, lub też wkrótce nastąpić mające przyspieszenie niektórych innych pociągów, spowodowały Redakcję dziennika *Allgemeine Zeitung* wychodzącego w Augsburgu, wydawać od 14go b. m. gazetę rano a dodatek w południe, co dotychczas działo się przeciwnie. Tym sposobem otrzymywać będą czytelnicy *Gazety Augsburgskiej* prędzej najświeższe wiadomości. Poczta Wiedeńska odbywa teraz podróż do Augsburga w 15tu godzinach; również i poczta francuzka przyspieszy się o kilka godzin, gdy ukończony zostanie most pod Kehl, co jednak potrwa jeszcze do Września.

W dniu 13 (25) b. m. o godzinie 12tej w południe, w Rynku Starego-Miasta, odbędzie się exekucja wystawienia pod pręgierzem na osobie Jana *Defińskiego*, lat 24 wieku liczącego, ze służby utrzymującego się, wyrokiem Sądu Kryminalnego Gub: Warszawskiej z daty 7 (19) Lipca r. b. za zabójstwo i usiłowane samobójstwo, na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich w kopalniach przez lat 18 skazanego.

Kazimierz *Gregorowicz*, Patron przy Trybunale Lubelskim zamieszkał stale w m. Lublinie przy ulicy Królewskiej Nr 204, obok gmachu Towarzystwa Kredyt: na 1m piętrze.

Portrety ś. p. Leona Hr: *Łubieńskiego*, o wyjściu których już wspomnieliśmy, litografowane przez M. *Fajansa*, z obrazu *Chosroe Duzi*, sprzedają się po rs. 1, w zakładzie artystyczno-litograficznym tegoż P. *Fajansa* przy ulicy Długiej Nr 550, i we wszystkich xięgarniach.

Administrator Dochodu Tabacznego w Królestwie Polskiem.— Na zasadzie kontraktu z Rządem zawartego, podaje do powszechnej wiadomości, że paczki z wyrobem tytuniowym niemające zamieszczonej ceny właściwej, winny być sprzedawane w Dystrybucjach po cenach następujących łącznie z opłatą konsumcyjną:

Swicent	⅛ paczka	. . . . .		kop: 2½
Drejkönig Nr 1	w ¼	. . . . .		„ 9
ditto	„ 1/12	. . . . .		„ 3
Tabaka Francuzka	funt	.	rs. 1	„ 20
ditto ditto	¼	. . . . .		„ 30

L. *Kronenberg*.—

Dnia 11go Marca r. b. podobnie jak r. z. obchodzono w Kościele Braci Miłosierdzia w Lublinie Uroczystość doroczną Ś. Jana Bożego, Założyciela tego czcigodnego Zakonu, ustanowionego ku niesieniu ratunku i ulgi nieszczęśliwym a głównie ubogim chorym. Obchód ten, odznaczył się wielką solennością i okazałością przyzwoitą, jaka Temu Wielkiemu i słynnemu Zakonodawcy, słusznie się należy, a na jaką tylko gorliwość o chwałę BOGA i cześć Sgo Męża, czynna, troskliwa i niezmordowana staranność Wielebnego Ojca Przeora Woje: *Motyczyńskiego*, zdobyć się mogła. Kapłani Klasztorów w Lublinie: *Karmelitów, Dominikanów, Bazylianów* i *Bernardynów*, łącznie z Przeorami 3ch pierwszych, podzielając współuczucia swych Zgromadzeń z Bracią Miłosierdzia dla dobroczynnego Zakładu, uświetnili ten obchód odprawieniem bezkrwawych Ofiar Świętych i swą assystencją. Liczna i dobrana muzyka ze śpiewami, podczas Wotywy solennej i Wielkiej Mszy Ś̄tej, harmonijnie odegrała słynne kompozycje. W obchodzie tym, XX. *Karmelici*, przyjęli rozleglejszy udział; i tak: Wotywę celebrował JX. Ryszard *Machnikowski* Podprzeorzy, a Wielką Mszę Ś̄tą JX. Leonard *Popielecki* Przeor, podczas której, kazał JX. Albert *Leśniewski*, a na Nieszporach przez niego celebrowanych, miał Kazanie pełne namaszczenia JX. Bertold *Zakrzewski*, Kaznodzieja. Oba Kaznodzieje, odpowiednio obchodzonej Uroczystości i celowi dobroczynnego Zakładu, obrawszy za przedmiot kazań swych miłość BOGA i miłość bliźnich; po krótkiem a zwięzłem i jasnem przez pierwszego skreśleniu żywota uroczystującego Patrona biednych chorych, wymownie wystawili bogobojne i skromne cnoty, i wielkość poświęcenia się Tego S̄go Męża dla cierpiącej ludzkości, dawszy w tym niezrównanym wzorze poznać licznej Publiczności, od rana do zmierzchu Swiątynię PAŃSKĄ zapełniającej, jaką być powinna prawdziwa miłość bliźnich i jak błogie z niej w tem i przyszłem życiu pożytki, a razem dawszy także uczuć potrzebę naśladowania tak wzniosłego wzoru. Wykazawszy przytem, jak jest szczytne, chwalebne i na wdzięczność rodu ludzkiego zasługujące powołanie Braci Miłosierdzia, i jak są miłemi BOGU i ludziom ich trudy; zachęcili ich do wytrwałości w tak zbawiennem i szlachetnem przedsięwzięciu, przedstawiając przykłady budujące, co może miłość bliźniego, a co ochydna oziębłość na cierpienia nędzarzy. Oby głos tych Duchownych Mówców, których z widocznem rozrzewnieniem się słuchano, umocnił i utwierdził na zawsze, w czułości litościwe serca, a nieczułe poruszył do litości nad ubogiemi chorymi!! oby się ten głos rozległ nietylko w okolicy, ale i w dalekich stronach. Prezydujący Opiekun Radca Gubernjalny Wny *Topolski*, z szanownymi Członkami Rady Szczegółowej, uczestnicząc temu obchodowi, okazali ile jest im przyjemne chętne poświęcenie się Braci Miłosierdzia i budujący ich Przeora przykład.— *O. F. M.*

(Art: nad:) *Z Lipnowskiego dnia 15go Lipca.*— Smutnem wspomnieniem zapisujemy dzień wczorajszy. W żałobnym orszaku zebrani, odprowadziliśmy na wieczny spoczynek zwłoki świętej pamięci Antoniego *Borzewskiego*, zasłużonego Obywatela, przykład i ozdobę okolicy naszej. Ś. p. Antoni *Borzewski* był Synem Ludwika i Salomei z Nałęczów Borzewskich, urodzony w ostatnim okresie minionego stulecia. BÓG go obdarzył znakomitemi zdolnościami, któremi w młodych już latach występując na świat rodzinny w koleje życia publicznego, krajowi usługę, rodzinie i przyjaciołom zapowiadał chlubę. Mimo to, inne było mu dane przeznaczenie, indziej pokierowała nim wola Boża; podobało się PANU jakoby obrać go ulubieńcem swojim, obarczając za młodu już krzyżem cierpienia i choroby, pod którym znękany, porzucił wcześnie rozpoczęty zawód, usuwając się od świata i licznych przyjaciół na rodzinne ustronie wiejskie. Odtąd w dziedzicznym swym majątku, pośród Rodziny i kmieci ciche prowadził życie. Okolica patrzyła z szacunkiem przez lat trzydzieści i kilka na ten żywot poczciwego człowieka; a był to żywot pełen cierpienia i boleści, ozdobion wiarą silną i bogatym czynem. Gorliwy Katolik, kochał on BOGA z całą rzewnością i wiarą Ojców swoich, i wszystkie cierpienia jako Krzyż nawiedzenia PAŃSKIEGO, z pokorą i miłością do grobu bez szemrania znosił. Ojcostwo w rodziny kole, ojcostwo ducha wśród powierzonej sobie drużyny wiejskiej, pojmował prawdziwie rzadkim i wyjątkowym a godnym naśladowania sposobem; tym sposobem najwznioślejszej delikatności uczuć, które cechują niewielką już dzisiaj drużynę wybrańców społeczeństwa naszego. Na takiej więc roli, zapomniawszy siebie, z całą miłością i poświęceniem pracował, szczepiąc i hodując w otaczających go sercach to, co prawdziwie poczciwe i zacne, co BOGU miłe a potrzebne i użyteczne rodzinnej ziemi naszej. Ktokolwiek pod dach ten zajrzał, swój czy obcy, bogaty czy ubogi, znajdował w nim przyjaciela, doradzcę lub dobroczyńcę a wychodząc zasilony przykładem i wiarą, ogrzany sercem i poczciwem słowem, zostawiał na progu rzewne wspomnienie i głęboki szacunek w daninie. Po takiem życiu bolesnem, spokojnem i cichem, zasnął na wieki, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, dnia 11go Lipca w Ugoszczu na dziedzicznym zagonie, w 63 roku życia. Zgromadziliśmy się po raz ostatni około niego, a odprowadziwszy na wieczny spoczynek, do wspólnego grobowca okolicy naszej, do Obór Klasztoru *Karmelitów*, składając wśród Ojców popioły, wspólnem uczuciem tej serdecznej prawdy, ostatnie niesiem mu pożegnanie, roznosząc żałobne wieści pośmiertnego wspomnienia dla rozproszonych licznych Przyjaciół i Towarzyszy zmarłego, echem pogrzebowego dzwonu do wspólnej Modlitwy ich zapraszając.— *K. J.*

W tych dniach, w obecności Członków Rady Nadzorczej, oraz Prezydującego tejże W. *Przystańskiego*, Dyrektora Instytutu Agronomicznego w Marymoncie, niemniej wielu Członków spółki, odbytą została solennie inauguracja rozpoczęcia robot wyrobu sztucznego nawozu w fabryce za Pragą, za rogatką Petersburgską na ten cel nowo założoną. Przybyłą Radę Nadzorczą, i Prezydującego, oraz Członków spółki, powitał Dyrygujący zakładem P. *Bieczyński*, solą i chlebem, i okazał przybyłym w asystencji chemika Dra *Barschall*, wszystkie szczegóły wzniesionych gmachów, oraz uskuteczniać się mającego wyrobu w odpowiednio urządzonych aparatach. Po czem zgromadzili się PP. Majstrowie przy budowie udział mający wraz z liczną Czeladzią przeszło 80 osób, celem obchodzenia uroczystości miejscowej, a złożywszy życzenia Przedsiębiercom zakładu, podejmowani byli suto przez Dyrygującego zakładem i

ochoczą z tańcami przy sprowadzonej muzyce, zabawą, zakończyli obchód dnia tego.

Podług ostatniego ogłoszenia, w kassie Rzemieślniczo-Pożyczkowej przy Redakcji *Czytelni Niedzielnej* istniejącej, pozostało rs. 13 k. 52½. Od tego czasu wpłynęło: 1) Od dłużników rs. 159 k. 81. 2) Ofiarowane przez Wgo *Chełmickiego*, przynależne mu honorarjum za artykuł p. n. „Prawdziwe obrazki z życia przykładnych oficjalistów," w Nr 4ym *Czytelni* zamieszczony, rs. 3. 3) Ofiarowane przez W. *Zabokrzeckiego*, przynależne mu honorarjum za artykuł p. n. „Kowal jakich mało, i Czapnik jakich dużo," w Nr 45 i 46 *Czytelni* zamieszczony, rs. 6 k. 95. 4) Podniesione z Redakcji *Kurjera*, złożone tamże ofiary: od JW. *Papłońskiego* rs. 3, od WW. *Garbińskich* rs. 3, od W. *Maringe* rs. 4 k. 10. Było funduszu łącznie rs. 193 k. 28½. Z tego udzielono: szewcowi rs. 45, stelmachowi rs. 45, kowalowi rs. 45, ślusarzowi rs. 45; łącznie rs. 180. Pozostaje w kassie rs. 13 k. 28½. Wszyscy ci rzemieślnicy są dobrze poświadczeni co do swego prowadzenia się i rzetelności; adressy ich mogą być udzielane w Redakcji *Czytelni*, po które zgłaszać się można w godzinach poobiednich codziennie.

Z Wilna 15go Lipca.— Z ofiar w ostatnich czasach dla Muzeum Wileńskiego przez osoby prywatne złożonych, zasługują na szczególną uwagę następujące zabytki starożytności: Rękopism z r. 1612 odnoszący się do spraw wojska skonfederowanego za *Zygmunta III*; Nominacja na stopień wojskowy z podpisem Xięcia Józefa *Poniatowskiego*; Urna mahoniowa wytoczona własnoręcznie przez Tadeusza *Kościuszkę*; dwa własnoręczne listy Zoryana *Dołęgi Chodakowskiego*; niemniej 10 sztuk rzadkiej monety starożytnej pochodzącej ze zbiorów b. Professora b. Uniwersytetu Wileńskiego, *Wolffganga*.

We Lwowie zawiązało się Stowarzyszenie Czeladzi Rzemieślniczej. Założycielem jego jest X. Zygmunt *Odelgiewicz*, który pomysł ten z prawdziwem poświęceniem zdołał doprowadzić do skutku. Składka rzemieślników stanowi pierwszy główny fundusz. Stowarzyszenie to już ma swą posiadłość; jest w niej czytelnia, szachy, domino, a będzie kręgielnia i gimnastyka. Oprócz tego uczyć tu mają Religji, czytania, rysunków i śpiewu. Czeladź ma tu swą kassę oszczędności, a założyciel zacny zamierza nadto urządzić tu schronienie dla chorych wychodzących ze szpitali.

Pułkownik *Goldberg* w Paryżu, podaje jako środek ochronny przeciw chorobie wina, zwanej *oïdium*, szczepienie takowej jak ospy ochronnej, na szczepach chorych, a obmywanie już zarażonych gron, cieczą z roztartych w ręku, innych chorych gron.

Zeszyt 10ty za miesiąc Lipiec, wychodzącego w Wiedniu w języku polskim pisma p. n. *Postęp*, pod redakcją J. *Osieckiego*, wyszedł z druku, i w liczbie zajmujących artykułów, zawiera między innemi życiorys z wizerunkiem Hra: Kamila *Cavour*. Do Zeszytu tego dołączona jest mapka Sycylji.

Do xięgarni *Gebethnera i Spółki*, J. *Zawadzkiego* w Wilnie i *Idzikowskiego* w Kijowie, oddano na skład główny wydane w Petersburgu dwa dzieła: Zasady Ekonomji politycznej *Milla*, 2 tomy, cena rs. 2 k. 40. Litość w stosunku do cywilizacji Dra *Pernera*, cena exem: kopiejek 25.

W Krakowie wyszło dzieło p. n. Historja naturalna i hodowla ptaków, przez Stani:-Konst: z Siemuszowej *Pietruskiego*. Dzieło to nawet dla osób mniej zajmujących się historją, staje się w czytaniu ciekawem, a dla miłośników ptastwa nadzwyczaj jest interesujące.

Mis Emily *Faithful* założyła przed niejakim czasem w Londynie drukarnię, gdzie całą sztukę typografów podejmują kobiety. Założycielka nie należąc do cechu, spodziewa się wytrzymać konkurencję z innemi drukarniami. Królowa, na której cześć ta drukarnia kobieca nazwana została *Victoria Press*, kazała założycielce na piśmie udzielić pochwałę, że podaje płci żeńskiej nowy i przyzwoity sposób zarobkowania. W angielskich urzędach telegraficznych pełnią już od dawna służbę kobiety i z wielką zręcznością.

Dotąd Azja, Afryka i Ameryka, dostarczyła nam swoich gatunków użytecznego i przyjemnego ptastwa; teraz kolej przychodzi na Australję, i już zaczynają w Anglji rozmnażać jakiś osobliwszy rodzaj gołębi, pochodzący z tej nowej części świata. Pewna rzecz, iż dziś umiejętnie wyrozumowany chów zwierząt i przyswajanie zagranicznych gatunków do naszego klimatu, należy do zadań obchodzących gospodarstwo krajowe. Takich towarzystw aklimatyzujących pełno mamy zagranicą. We Francji naznaczają nagrody za przyswojenie jaków tybetańskich i lamów, niemniej, żeby z pół dzikiego bażanta, zrobić domowego ptaka. Podobne towarzystwo zawiązane w Moskwie, usiłuje przyswajać łosie, bobry, sajgi, bażanty, dropie, kuropatwy śnieżne, i t. p.

Kiedy Prokurator w Paryżu niedawno w jednym z głośnych procesów, wczesne skażenie obżałowanej przypisał temu, że czytała *Spowiedź Marion de Lorme*; ta xiążka leżąca gdzieś w kącie bez pokupu, naraz, skoro Prokurator jej niemoralność ogłosił, wykupioną została co do jednego exemplarza. Zwykle tak bywa w Paryżu i z krotochwilami. Skoro w Palais-Royal przedstawią jaką dwuznaczną sztukę, z początku nikt się widzieć ją nie spieszy, dwuznaczniki przechodzą bez echa, ten i ów się rozśmieje, ale wyszedłszy z teatru już ani wspomni o tem co słyszał, sztuka przechodzi niepostrzeżona. Dopiero jak na jej niemoralność krzykną moraliści, jak zaczną się sromać i po szczególe każdą zdrożność podnosić, jak w salonie ludzie *poważni* poczną komentować skandaliczną osnowę owej komedji, teatr przepełnia się słuchaczami, a loż zakratowanych przez jaki tydzień, za żadne pieniądze dostać nie można, tak je rozkupują piękne damy z wielkiego świata.

W Wilnie na przedmieściu Łukiszkach, niejaki P. *Berendt*, założył fabrykę naprawy machin rolniczych, a dopełniając z wszelką dokładnością reparacji powierzanych mu maszyn, cieszy się powodzeniem u okolicznych Obywateli.

Robotnicy opuścili środek Paryża i jego niezdrowe ulice, i przenieśli się ku rogatkom, gdzie żyją zdrowiej i taniej i zkąd mogą przybyć do Paryża omnibusem za 3 sous. Nadszedł także *czas zniżenia się cen komornego*. Tyle wybudowano nowych domów, że dziś 80,000 lokali stoi pustych w Paryżu. Zalecamy tę *modę komornego* do naśladowania.

Z powodu ciągłych ceremonji weselnych, dorzucimy jedną wiadomostkę, iż przy oczepinach, oprócz jak dotąd kwiatów białych, używane także bywają teraz i ubiorki różowe.

Doktor Medycyny *Langowski*, powrócił z Paryża do Warszawy.

(A. n.) W d. 11 b. m., odebrałem z miejskiej Poczty list, który z początku nieco mię zaintrygował, a w końcu rozśmieszył; list pełen najniegodziwszych na mnie obelg. Otóż na ten list obfity w pogróżki, przestrogi, z najzimniejszą krwią odpowiadam, że niechaj Pan Q, X, Z, i spółka, naprzód przyjdzie do zdrowych zmysłów a wtedy dopiero zdam im rachunek z mego postępowania. Szlachetniej jednak i godniej dla Pana Q, X, Z, byłoby miasto szkaradnych paszkwili, osobiście się widzieć ze mną, i swych rad (?) mi udzielić. Tylko to prawda, że niedołężność na nic logicznego zdobyć się nie może. Nazwisko Pana Q, X, Z, jest mi dokładnie i dobrze znane.— ***

I ogród *Krasińskich* ma podawacza wody, którym jest dziesięcio-letni Karolek, syn biednego stróża przy tym ogrodzie. Od lat kilku pełni on już swą służbę i podobał się wszystkim za swą zwinność i akuratność. Dla osób, którym wodę podaje, ma kufelek szklanny, nalewkę blaszaną i garnuszek.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości bawiono się na wznowionej komedji p. n. *Pewien Jegomość i Pewna Jejmość*. Dobra gra Artystów jest główną podstawą tej drobnostki, a Pani *Bakałowicz* i Pan *Swieszewski* oddali te dwie role z życiem, lekkością i prawdziwym humorem. Publiczność wynagradzała ich licznemi oklaskami, a po ukończeniu 4-krotnem zaszczyciła przywołaniem.—Przywołani także zostali: po Kom: *Odludki i Poeta*, Panna *Ziwolka*, PP: *Rychter*, *Chomanowski*, *Bodurkiewicz* i *Ostrowski* po 2-kroć, a po Kom: *Żona która zwodzi męża*, Panny: *Łapińska*, *Świergocka*, oraz PP: *Królikowski* 2-kroć, *Chomanowski* i *Chomiński*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały* żądają rs. 5 kop: 61, dają rs. 5 k. 59; za *obligi skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 93 kop: 75, dają rs. 93 kop: 42, wartość kuponu rs. 1 kop: 57⁷/₈; za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 94, dają rs. 14 kop: 91, wartość kuponu kop: 10.

Onegdaj, na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10tej, od rs. 2 kop: 6³/₄ do rs. 2 kop: 11¹/₂; za garniec od kop: 67¹/₂ do kop: 69.

FRANCJA. *Paryż, 18go Sierp:*. — Wszystkie doniesienia z Włoch tu nadchodzące, potwierdzają wiadomość, że *Garibaldi* nie waha się już wcale zaatakować Neapolu, i że wylądowanie głównego korpusu ochotników wkrótce nastąpi.— Położenie Rządu Sardyńskiego w obec takiego stanu rzeczy jest coraz trudniejsze, zdaje się jednak, że w niedługim czasie znaglony zostanie do oświadczenia się za działaniem, aby tym sposobem utrzymać przy sobie kierunek ruchu unitarnego we Włoszech. — Xżę *Metternich*, Poseł Austrja: w Paryżu, wyjeżdża za tydzień do swych dóbr w Czechach na czas dłuższy. Okoliczność ta wskazuje, że Austrja pragnie nadal trzymać się roli wyczekującej, i nie brać inicyatiwy, któraby powikłała bardziej jeszcze teraźniejsze przesilenie. — Na obiedzie dyplomatycznym danym d. 15 b. m., zauważano nieobecność Margra: *Taney de Nerly*, ostatniego Sprawującego interesa W. X. Toskańskiego. Figurował on jeszcze 1 Stycznia na przyjęciu urzędowem w Tuilerjach. Przez szczególną a przynajmniej pozorną sprzeczność, zatrzymano także w budżecie Ministerstwa spraw zagr: płacę, przeznaczoną dla Reprezentanta Francuzkiego przy Dworze Toskańskim. Okoliczność ta wywołała pewne uwagi w Ciele Prawodawczem, ale Rząd oświadczył, iż pragnie zachowania tej pozycji jako zasady.— Wiadomość, iż Anglja uznaje annexję Nicei i Sabaudji, tylko jako fakt dokonany, a nie jako oparty na prawie, potwierdza się. Odmowa jednak w tym względzie nastąpiła, nie w skutku okólnika P. *Thouvenel*, ale w skutku rozpoczętych i spełzłych najniczem negocyacji, dotyczących konferencji Europejskiej w kwestji Szwajcarskiej. — Dziś krążyła pogłoska, że Cesarz przyspieszy swój wyjazd tak, aby 23go mógł się znajdować na balu w Dijon. — Wszelkie pogłoski o nadesłaniu Rządowi Sardyńskiemu noty groźnej przez Hr: *Rechberg*, są fałszywe. Przynajmniej do 16go b. m. wieczór, Hr: *Cavour* nic podobnego nie otrzymał, i prawdopodobnie Austrja nie wystąpi z interwencją, i będzie czekać, aż zostanie zaatakowaną w Wenecji. — W porcie Genueńskim dnia 13 b. m. znaczny oddział wojsk siadł na fregaty *Constitution* i *Tanaro*. Wojska te nie wiedzą o celu swego przeznaczenia, a Komendant dopiero na morzu ma rozpieczętować dane mu rozkazy. O ile słychać, okręty pomienione mają krążyć w niewielkiej odległości od Neapolu, aby w razie, jeśli powstanie tryumf odniesie, mogły wysadzić wojska, i objąć kierunek ruchu na korzyść Rządu Sardyńskiego, słusznie zaniepokojonego położeniem, w jakieby go wprowadziło powodzenie *Garibaldego*. Ten ostatni zapowiada, że odwoła się do głosowania powszechnego dopiero wtedy, kiedy Włochy będą swobodne, ale Rząd Sardyński nie myśli dozwolić, aby miał przy swym boku Dyktatora rozkazującego 12tu miljonom Włochów, i mogącemu wciągnąć Sardynję mimo woli i przed czasem, w wojnę z Austrją. — Rząd wysyła posiłki do Chin, na domaganie się Jenerała *Montauban*. (Ind: Bel:).

CZARNOGÓRA.— Donosiliśmy już o okrzyknięciu Władyką Czarnogóry Nikicy *Piotrowicza Nieguszа*. Nastąpiło to d. 14 b. m., a zatem nazajutrz po skonie Xięcia *Daniło*. Pośpiech ten przypisują energicznemu postępowaniu Xiężnej *Darinki*, wdowy po *Danile*, posiadającej wielki wpływ w kraju. — 12go jak wiadomo, *Daniło* był raniony, 13go umarł, 14 przeniesiono zwłoki z Cattaro do Cetinji. Jak tylko Konsul Francuzki *Hecquard*, powziął wiadomość, że rana jest śmiertelną, pospieszył natychmiast pod Cetinję, i wszystko tam przygotował. Kiedy przyniesiono do miasta zwłoki Xięcia, *Darinka* zbliżyła się ku marom, zdjęła czapkę z głowy zmarłego, i włożyła ją na głowę *Nikicy*, a Senat i zebrany w pośpiechu z okolicy lud, okrzyknęli go Xięciem, pod nazwiskiem *Mikołaja Igo*. Młody ten Xiążę, wychowany w Paryżu, jest widocznie kandydatem Francji, i zręcznie za jej wolą przeprowadzony został, ale czy na ten wybór zgodzą się wszyscy Czarnogórcy, nie jest jeszcze wiadomo. Zabójca zwie się Teodor *Kadicz Bielopawłowicz*. Czyn jego był dziełem zemsty osobistej i niechęci do Xięcia *Daniło* za to, że jeden z stronników ostatniego skłonił siostrę *Kadicza* do porzucenia pierwszego męża i wstąpienia w powtórne związki małżeńskie. Zamordował on już poprzednio w Konstantynopolu brata drugiego męża swej siostry. (Schl: Ztg).

PRUSY. *Berlin, 20go Sierp:*. — Niektóre dzienniki Niemieckie donoszą, że Król Belgów, używający obecnie kuracji w Wiesbaden, za dwa tygodnie uda się do Darmsztadu i zjedzie się tam z Królem Bawarskim, a prawdopodobnie i z innymi Władcami Niemieckiemi. Zjazd ten

ułożony został w Ostendzie przez Xięcia Rejenta Pruskiego, który przed powrotem do Prus, będzie miał sposobność widzenia się raz jeszcze z Królem *Leopoldem*. (Schl: Ztg).

Włochy. — *Patrie* na zasadzie korrespondencji z Włoch donosi, że *Garibaldi* obmyślił już stanowczo plan ataku, i że takowy wykonany będzie najpóźniej między 20 i 25 b. m. Zapewniają, że *Garibaldi* ma wylądować na wybrzeżu pomiędzy Salerno i Neapolem, i że w tym celu uformował już korpus wyborowy z 15,000 ludzi. Rząd Neapolitański z swej strony gotuje się do obrony. Skoncentrował on w stolicy znaczne siły, a w Gaeta rezerwę, do której należy gwardja Królewska.— Kapitan okrętowy *Capecelatro*, Dyrektor w ministerstwie marynarki, przebiegł wybrzeża na statku *Stromboli*, dla uorganizowania sygnałów, któreby podawały wiadomości wprost do Neapolu.— *Jour: des Debats* ogłasza szereg wiadomości o wylądowaniach ochotników na rozmaitych punktach wybrzeża Neapolitańskiego, oraz o ukazaniu się powstańców w okolicach Reggio, Palma i Monteleone. Doniesienia te jednak są wątpliwe, gdyż depesze telegraficzne z daty późniejszej nic o tem nie wspominają. W Neapolu tymczasem panuje popłoch największy. Jenerał *Pianelli*, który miał objąć dowództwo wojska w Kalabrji, pozostał w stolicy. Jedni mówią, iż Król zatrzymał go dla tego, aby mieć przy swym boku zdolnego Jenerała, a drudzy, że się obawiał, aby *Pianelli* nie przeszedł z całą armją do *Garibaldego*. (Ind: Bel:).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

W braku nowin politycznych, dzienniki zajmują się skutkami zjazdu w Cieplicach i istnieniem noty Austrjackiej do Gabinetu Turyńskiego. Chociaż tak *Opinione* jak i *Ost Deutsche Post* stanowczo temu ostatniemu faktowi zaprzeczyły, jednakże Gazety Turyńskie upierają się, że nota ta została podana, twierdząc, że przesłał ją Gabinetowi Turyńskiemu P. *Brassier de St. Simon*, Poseł Pruski; inne zaś, że Rząd Francuzki zakommunikował ją do Turynu. Nim się tajemnica wyjaśni, sądziemy, że Austrja nie zechce powtórzyć błędu, jaki w poprzedniej kampanji Włoskiej popełniła, że nie zechce obruszać przeciw sobie Francji i Anglji, pozbawić się pomocy Prus i stracić korzyści dyplomatycznych i strategicznych, przedwczesnem zaczepieniem. Co do zjazdu w Cieplicach, jakkolwiek dzienniki podały punkta protokółu, to te tak są pomiędzy sobą niezgodne, że nie można ich przyjmować za autentyczne, dopóki urzędownie nie będą przyznane.

Wiadomości o Państwie Neapolitańskiem i *Garibaldim*, są rzadkie i niepewne. Wiadomo z rozkazu dziennego Jenerała *Sirbori*, że *Garibaldi* opuścił Messynę, ale czy się udał do Kalabrji czy do Sardynji, na pewno nie wiadomo. Jednak, ponieważ kilka tysięcy ochotników którzy wypłynęli z Genui, czeka na rozkazy Dyktatora w Sardynji, a tak silna dywersja, może bardzo ułatwić przeprawę z Tharo na ląd stały, nie ulega wątpliwości, że *Garibaldi* udał się ku Sardynji. *Patrie* podaje wiadomość o stanie Kalabrji, że tylko klassy oświeceńsze wzywają tam *Garibaldego;* lud zaś przywiązany jest do dynastji Burbonów; kraj cały zasiany jest bandami rozbójników; dla tego wielu Oficerów Sycylijskich uważa wyprawę w Kalabrji za nieużyteczną.

Wygnanie Hrabiego *Aquila*, było skutkiem sporu jego na radzie ministrów z PP. *Liforio-Romano* i *Martina*, którzy na czynione sobie wyrzuty obawy *Garibaldego*, zarzucili Hrabiemu *Aquila* chęć uzurpacji.

Prassa Angielska oświadcza, że gdyby nawet *Garibaldi* przyłączył do Sardynji Neapol i Rzym, jeszcze napaść na Wenecję i wojna z Austrją spowodowałaby utratę wszelkich dotychczasowych korzyści, bo wojska Włoskie nie potrafiłyby się oprzeć potędze Austrji.

Zabójstwo Xięcia *Danila* przypisują widokom politycznym, i jak widziemy z podanej depeszy, wielkie wzburzenie w Czarnogórzu panuje. (Ind: Bel:)

Londyn, *20go Sierpnia.* — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Niższej Lord *Palmerston* na zapytanie P. *Monsell* odpowiedział, że obstaje ciągle przytem, iż Maronici dali pierwszą zaczepkę w Syrji, i że P. *Thouvenel* podziela to mniemanie. Okoliczność ta jednak nie usprawiedliwia bynajmniej okrucieństw Druzów.

Londyn, *21go Sierpnia.* — Dzisiejszy *Times* pisze: Jeśli *Garibaldi* po połączeniu Neapolu i Rzymu z Piemontem, zatrzyma się, wtedy zyska nazwę *drugiego Washingtona.* Ale jeśli zaatakuje Wenecją, wtedy jego siły rewolucyjne, gdyby nawet otwarcie wspierany był przez Piemont, znikną jak mgła przed armją Austrjacką, i tracić będzie jedno miasto po drugiem, prowincję po prowincji.

Tryest, *18go Sierp:.* — Za powód zamordowania Xcia *Danila*, podają jego oppozycję przeciw wojowniczemu stronnictwu, które chciało zupełnej niezależności Czarnogórza. Obawiają się ważnych następstw. W Czarnogórze panuje wielkie wzburzenie i oczekują nowych starć z Turkami.

Turyn, *20go Sierp:.* — Wczorajsza *Opinione* donosi z Palermo: Listy wyborcze, które miały być otwarte do 20 b. m., są już teraz zapełnione. Oczekują wkrótce głosowania, chociaż jeszcze z pewnością niewiadomo, czy wprost nastąpi to głosowanie powszechne, czy poprzedzi go zwołanie Parlamentu. Z niecierpliwością oczekują przyłączenia.

Turyn, *20 Sierp:.* — *Winspeare*, został mianowany Posłem Neapolitańskim w Turynie.— *Gazetta ufficiale*, ogłasza okólnik, dotyczący organizacji oddziałów ochotniczych gwardji narodowej. — Nadeszłe przez Genuę korrespondencje z Neapolu, datowane 19 b. m. wieczór, donoszą że w Foggio, połączyły się z powstańcami dwie kompanje dragonów i wielu artylerzystów. Wojska Neapolitańskie ostrzeliwały i zabrały bryg z bronią i amunicją.

Turyn, *20 Sierp:* — *Opinione* donosi, że powstanie wybuchłe w Sycylijskiem miasteczku Nicolai pod Catanją, na korzyść Króla Nepolitańskiego, zostało przytłumione przez *Bixio.*

Medyolan, *19go Sierp:.* — Dzisiejsza *Perseveranza* donosi z Turynu pod 18 b. m.; Cesarz *Napoleon* spodziewany jest 23 lub 24 w Chambery. P. *Farini* ma się tam udać, aby go w imieniu Piemontu powitać.

Medyolan, *19go Sierp:.* — Wczorajsza *Unione* zawiera wiadomość o wylądowaniu 1,500 Garibaldczyków, którzy połączywszy się z powstańcami, udali się w góry, aby uniknąć spotkania z wojskami Królewskiemi. W równinach panuje spokojność zupełna; środki obrony czynnie przygotowują się; stolica jest spokojna. (Schl: Ztg).

Rozmaitości.— Audjencja Poselstwa Pruskiego u Szacha Perskiego: Upominki Xięcia Rejenta dla Szacha, między temi portret Xięcia i kilka przepysznych waz porcelanowych z Królewskiej fabryki w Berlinie, ustawiono poprzednio w posłuchalnej sali Szacha w cytadeli Teherańskiej. Na przemowę Pruskiego Ministra, którą tłumacz Perski przetłumaczył z francuzkiego na perskie, wyraził Szach swoją radość z przybycia pierwszego Poselstwa Pruskiego w Persji. Gdy Minister doręczył mu Order *Orła Czarnego*, przypatrywał się Szach dość długo tej dekoracji, a potem oddał razem z pismem Ministrowi ceremonji. Dalej pytał o zdrowie Króla, Xięcia Rejenta i o Sansouci, i zdawał się być obeznanym z historją *Fryderyka IIgo*. Szach jest to mąż przystojny, w wieku do 30 lat; ma twarz pełną wyrazu i piękne czarne wąsy. Ubrany był w jasny złotem przerabiany kaftan, spięty na piersiach wielką klamrą z prawdziwych pereł wysadzaną szafirami. Na głowie miał wysoką perską czapkę futrzaną, ozdobioną pióropuszem i kosztowną sprzążką djamentową. Zresztą ubrany był po europejsku, tylko w pończochach, i stał przed swoim tronem, połyskującym od brylantów i drogich kamieni.— Londyn zajmuje obecnie 128 mil kwadratowych, liczba mieszkańców jego pomnaża się przez narodzenia i przypływ nowych osadników, w przecięciu o 1,000 dusz na tydzień. Z umierających szósta część kończy swe życie w którym z publicznych zakładów, w domu zaopatrzenia, więzieniu lub szpitalu. — *Teofrast* widząc pewnego człeka najmniejszego słowa podczas uczty nie mówiącego, rzekł mu: „Jeżeliś głupi? mądrze tego milczenia zażywasz, jeśli zaś mądry jesteś? nierozumnie czynisz, że milczysz."

Przyjechali do Warszawy.

Xiądz Czachowski Fran: Pleban z Janic nr 500; Górecki Sergjusz Radca Hon: z Moskwy nr 634; Ostrowski Alex: Hr: z Maluzyna nr 613; Xiądz Popiel Winc: Kanonik z Kielc nr 1337.

Wyjechali: Makomaski Lud: Ob: do Kamieńca Podolskiego; Taczanowski Oktawian Ob: do Piekar; Zajączkowski Adam Ob: do Gubernji Wołyńskiej.

Przyjechali koleją żelazną: Bartoszewicz Józef Radca Stanu Doktor Medycyny z Paryża nr 625; Roszkowski Józef Radca Hon: z Drezna nr 625.

Wyjechali koleją żelazną: Koszutska Anna Ob: do Poznania; Sciborowski Wład: Doktor i Skibiński Józef Adwokat do Paryża.

DONIESIENIA.

Z przyczyny wystąpienia mojego ze **współki**, mam honor zawiadomić i upraszać wszystkie Szanowne Osoby, które w czasie istnienia takowej raczyli nas swojemi względami zaszczycać, aby łaskawie zechcieli się zgłosić po odbiór swych zaległości, jak również nam przypadające uiścić raczyli. — Nr 446 Krakowskie-Przedmieście, wprost Odwachu. — **A. LANGE Jubiler.**

Młodzieniec ukończywszy chlubnie Gimnazjum, pragnie znaleźć miejsce **Korrepetytora**, za stół i stancję. Bliższa wiadomość w Redakcji Kurjera.

Dom massiw murowany, dwu-piętrowy, z oficyną i zabudowaniami gospodarskiemi, w stanie tak jak nowym, położony w blizkości b. Zamku Królewskiego, w pięknem, suchem i spokojnem miejscu, a jeszcze piękniejszym widokiem na okolicę Saskiej Kępy, Pragi i całych Nadwiślańskich stron, a nadewszystko w blizkości nowo budującego się Mostu i Kolei Żelaznej Petersburgsko-Warszawskiej, jest do sprzedania z wolnej ręki jak najrychlej, z powodu wyjazdu; bliższa wiadomość u Wgo Rudnickiego, Kupca Win i Korzeni, na rogu, naprzeciw kolumny Króla Zygmunta.

Obstalunki na **DRZEWO OPAŁOWE**, tak w sążniach, jako też i półsążniach, wyborowe, zdrowe i suche, w których dla uniknięcia malwersacji, szczapy są policzone według wykazu kwitu sznurowego; oraz drobno rąbane, także twarde i miękkie, rozwożone również dla uniknięcia malwersacji, w skrzyniach zamkniętych, opatrzonych cyfrą J. S.; przyjmują się w Składzie Papieru przy ulicy Freta Szerokiej Nr 280, wprost Kościoła XX. Dominikanów, po cenach umiarkowanych.

DOM HANDLOWO-KOMISOWY NASION PRODUKTÓW I NARZĘDZI ROLNICZYCH.

Otrzymał: **Żelazo** kute z Pradeł obręczowe, sztabikowe, w narogach i lemieszach; **Gwoździe** z fabryki w Drążdżewie; **Bryczki** z Fabryki Snochowickiej, **Pługi** Gołaszewskiego i **Mąkę** z Młyna Parowego w Zegrzynku. — Żądany jest przedsiębierca **Hutnik**, do wydzierżawienia huty szklanej założyć się mającej o $1^1/_2$ mili od Kolei Żelaznej, pod bardzo korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość tamże. — **A. Rodkiewicz**, ulica Miodowa Nr 492, w pałacu Arcybiskupów zwanym.

Zgubiony **PATENT** z Gimnazjum Gubernjalnego Lubelskiego, znalazca zechce zwrócić do domu Nr 737 przy ulicy Rymarskiej, do Państwa Zawadzkich.

Na 1szy Numer hypoteki domu, w najkorzystniejszem miejscu sytuowanego, potrzebną jest **Pożyczka** Złp. 12,000. Ktoby takową mógł udzielić, raczy swój adres zostawić u Wgo Skorupskiego Kupca, na Krakow:-Przedm:, naprost XX. Karmelitów.

OGIER kary, przedniej Rossyjskiej rassy **(Rysak)**, wraz z **PRELOTKĄ** prawdziwą Moskiewską, na jedną osobę, są do sprzedania przy ulicy Nowy-Świat, w domu pod Nr 1740. Wiadomość u Stróża.

Tamże jest **KOCZ-FAETON z rekwizytami**, do sprzedania.

Szwajcarka młoda, łagodnego charakteru, z wyższem wykształceniem, czystą wymową w języku francuzkim i niemieckim, mająca chlubne świadectwo z swej praktyki od osób znacznych i wiarogodnych, życzy miejsca do dzieci lub do towarzystwa, w Królestwie lub Cesarstwie. Wiadomość w Kantorze G. G. P. Zwolińskiej, przy ulicy Podwale pod Nrem 524, gdzie Fabryka Dzwonów.

Potrzebne jest od Śgo Michała **Mieszkanie** z 8u Pokoi, z dwoma Kuchniami i dwoma osobnemi wchodami. Osoby mające takie mieszkanie do wynajęcia, proszone są o nadesłanie adressów swoich, do Cukierni P. B. Nowaczyńskiego, przy ulicy Nowy-Świat, w pałacu Hr: Andrzeja Zamoyskiego.

Różne Lokale, składające się z 3ch do 7u Pokoi, po bardzo umiarkowanej cenie, do wynajęcia zaraz, lub od Śgo Michała, przy ulicy Nowo-Jerozolimskiej pod Nr 2911/12.

FORTEPJAN mahoniowy, o sześciu i pół oktawach przeszło, w dobrym stanie, jest do sprzedania za Rs. 150, przy ulicy Chłodnej pod Nr 932, obok Kościoła Śgo Karola Boromeusza, na dole, w bramie po lewej ręce.

Do dóbr znacznych **Dębe Wielkie**, rozkolonizować się mających, o 4 mile od Warszawy, przy trakcie Brzesko-Litewskim położonych, gdzie dziś już jest około 200 familji osiadłych, potrzebni są dobrej konduity uzdatnieni i kaucjonowani Gorzelany, Piwowar, Dystylator, Młynarz wodny i wietrzny, Ogrodnik, Strycharz, Pachciarz, Rzeźnik, Stolarz i Kowal, którzyby bąć na swe, bąć na Właściciela dóbr ryzyko, za wspólnem porozumieniem i ułożeniem warunków przyjęli lub przyjąć zadeklarowali na czas określić się mający, wyż wzmiankowane zatrudnienia. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można na gruncie pomienionych dóbr u Właściciela, lub u Wgo Hrycykiewicza Pełnomocnika w Warszawie, pod Nr 61 na Starem-Mieście zamieszkałego.

W ostatnią Niedzielę t. j. 19 Sierpnia r. b. w południe, na ulicy Śto-Jańskiej, Krakowskie-Przedmieście, Nowy-Świat, Królewskiej, lub też w Saskim Ogrodzie, zgubiono **Bransoletkę** złotą, z listkiem matowym ozdobionym koralem w kształcie żołędzi. Łaskawy znalazcy raczy odnieść takową za nagrodą Rs. 6, do wojskowego, mieszkającego w domu Nr 33 nowy na Nowym-Świecie, w bramie na lewo po schodkach.

Różnej wielkości i kształtu

Filtry z węgla plastycznego,

które u Publiczności zyskały powszechne przyjęcie, powtórnie w znacznym transporcie nadeszły; oraz **ŻELATYNA stężona**, zastępująca klej rybi, do prędkiego klarowania: Piwa, Wódki, Wina i różnych płynów, nadto:

PROSZEK PERSKI

ŚWIEŻY,

i do niego bardzo praktyczne:

MIESZKI GUTAPERCHOWE

są do sprzedania

W SKŁADZIE GŁÓWNYM

FARB I LAKIERÓW

J. A. KRAUSSE,

ulica Miodowa Nr 484, wprost Rządu Gubernjalnego.

Podaję do powszechnej wiadomości osób interesowanych, iż w Zakładzie mym, pod Nr 1088 przy ulicy Twardej, rozpocząłem sprzedaż **Śliwek**, tak dojrzałych, jako też i do smażenia, w różnych gatunkach, a mianowicie: Ręglod zielonych i niebieskich, oraz Francuzkich, Adoracji, żółtych i innych, które sprzedaję w różnych partjach i po cenie zupełnie umiarkowanej.—**Willmann.**

Osoba posiadająca pozwolenie Władzy Szkolnej, zamieszkała bardzo blizko Gimnazjów W., bo pod Nr 2794, życzy sobie przyjąć jeszcze kilku **Uczni** na stół i stancję, za najumiarkowańszą cenę, przyrzekając dozór prawdziwie macierzyński. Wiadomość u Stróżki Józefowej pod wskazanym Numerem.

Jest do sprzedania

RESTAURACJA

Z WSZELKIEMI PORZĄDKAMI,

każdego czasu, z przyczyny nagłego wyjazdu, za cenę bardzo umiarkowaną. Wiadomość o tejże sprzedaży powziąść można w Drukarni Kurjera Warszawskiego.

DODATKOWE WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Ktoby chciał przyjąć chłopczyka w 14m roku z klassy 3ciej, oraz dziewczynkę lat 11, moralnie, skromnie, i dobrze wychowanych, raczy nadesłać swój adres pod Nr 770 przy ulicy Elektoralnej, do Rządcy.

Z Wrocławia piszą 16go b. m.: Od dwóch dni mamy najpiękniejsze lato, dziś trzeci dzień bez deszczu, co jest atmosferyczną osobliwością w tym roku. Nikt tu nie pamięta, aby rzeka Odra tak ciągle, bo przez całą porę letnią, wezbraną była. Żegluga na tem zyskuje, ale niziny na tej wysokości wód wiele straciły.

Piszą z Londynu na dniu 18 b. m., że pszenica bez zmiany w cenie, z powodu nieustających dowozów olbrzymich partji z zagranicy. Listy z Nowego Yorku i z Alexandrji donoszą o ciągłem poszukiwaniu ziarna i mąki na wywóz. Każdy dzień nieustającej niepogody, utwierdza coraz mocniej w obawach złych zbiorów w Anglji. Zwątpienie staje się coraz powszechniejszem i tem dotkliwsze, że i kartofle gniją, i bydło i owce są bardzo trudne do wychowu. Tak dżdżystych dni i tak zimnego roku w Anglji (i u nas) nie pamiętają najstarsi ziemianie.

Piszą z Paryża 16go b. m.: Najstarsi ludzie nie pamiętają podobnego jak bieżące lato. Od czterech miesięcy nie mieliśmy jednego dnia w którymby deszcz nie padał. Często zimno zmusza do zapalenia ognia na kominkach. Słońce jest rzadkiem i dopiero w tym roku bezwarunkowo pożądanym gościem.

Szarańcza ukazała się w niektórych Cyrkułach Galicji dnia 11go i 13go b. m. Przedsięwzięto środki do jej wytępienia.

Ignacy *Ligocki*, Subjekt Cukierniczy, zechce zawiadomić o pobycie swoim familję, lub przybyć do Ojca, który będąc słabym, wzywa go.

Pan Henryk *Unruh*, prowadzony przez siebie przez lat 20, handel sukna i kortów w Warszawie pod Nr 460, odstąpił na własność P. Stanisławowi *Gąsiorowskiemu;* temu więc ostatniemu, dłużnicy handlu, raczą należytości swe uiszczać.

Dla dogodności Właścicieli i Rządców domów, w Drukarni J. *Psurskiego*, przy ulicy Alexandrja pod Nrem 2768, wydrukowane są karty ogłoszeń dla wynajęcia mieszkań.

Pan Adolf *Kryger*, znany Jubiler w Warszawie, wyjechał w dniu wczorajszym z towarem do Lublina.

DOMIESIENIA.



Nagrody Rs. 1. — W dniu 21 b. m. o godzinie 11ej rano, wybiegła **Suczka** bardzo maleńka, z rodzaju Charcików angielskich, kasztanowata, z białemi odmianami. Uprasza się o odprowadzenie pod Nr 2794 przy ulicy Oboźnej, do PP. Gąseckich, a otrzyma powyższą nagrodę.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe ciepła stopni 13.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 3 cali 1. (Ubywa).

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Arcydzieło nieznane.* — *Pewien Jegomość i pewna Jejmość.*—*Małe nieprzyjemności.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, dnia 11 (23) Sierpnia 1860 r. — Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*